

Ataki Izraela na Iran – konsekwencje dla rynków ropy i gazu

Agata Łoskot-Strachota

Rozpoczęty 13 czerwca atak Izraela na Iran rzutuje na sytuację na rynkach surowców energetycznych. Niemal natychmiast wzrosły ceny – kontrakty miesięczne na ropę marki Brent o ok. 8–13%, do 75–78 dolarów za baryłkę. Pomimo obustronnych nalotów i punktowych zniszczeń w irańskiej i izraelskiej infrastrukturze energetycznej przez kolejne dni ceny utrzymywały się na w miarę stabilnym, a nawet nieco niższym poziomie. Podniosły się też o kilka procent ceny gazu na europejskiej giełdzie TTF.

Wzrosty wiążą się w mniejszym stopniu z faktycznymi skutkami obecnych ataków dla irańskiej infrastruktury energetycznej – zniszczenia objęły do tej pory przede wszystkim infrastrukturę istotną dla zaopatrywania rynków wewnętrznych – a bardziej ze znaczeniem Iranu i (w węższym zakresie) Izraela dla światowych rynków ropy i gazu oraz możliwymi konsekwencjami dalszego rozwoju wydarzeń. To, jaka będzie dostępność surowców z regionu i jak będą kształtować się ceny w najbliższym czasie, zależy będzie m.in. od długości i skali konfliktu (w tym ewentualności jego rozlania w regionie) oraz wpływu na rynki surowcowe, w tym potencjalnie możliwe ograniczenia (na skutek np. zniszczeń lub ryzyk wojennych) w mocach produkcyjnych i eksportowych. Jednymi z najistotniejszych wyzwań są ewentualne ograniczenie drożności bądź nawet zablokowanie przez Teheran jednego z najważniejszych odcinków szlaku eksportu ropy i LNG z Zatoki Perskiej, tj. cieśniny Ormuz.

Komentarz

- **Konflikt izraelsko-irański i obecne zniszczenia infrastruktury energetycznej nie mają jak dotąd realnego wpływu na dostępność ropy naftowej na rynkach regionalnym i światowym.** Iran jest siódmym na świecie producentem tego surowca i znajduje się w pierwszej dwudziestce jego eksporterów, dysponuje też sporym potencjałem wzrostowym. W ostatnim roku wydobycie i eksport ropy, pomimo obowiązujących sankcji USA i ustalonych w ramach OPEC limitów, zwiększano. Odbiorcą ponad 90% irańskiego surowca były firmy chińskie.
- **Ataki Izraela nie objęły dotychczas potencjału wydobywczo-eksportowego Iranu, jednak nie można takiego scenariusza wykluczyć.** Wymierzone były przede wszystkim w infrastrukturę służącą zaopatrywaniu rynku wewnętrznego, w tym w magazyny paliw oraz rafinerię w okolicach Teheranu. W razie eskalacji na spadku produkcji irańskiego surowca najmocniej ucierpiałyby Chiny. Dodatkowo wzrosłyby ceny na rynku światowym – według S&P Global całkowite ustanie eksportu irańskiej ropy mogłoby podwyższyć notowania marki Brent do poziomu ok. 120–130 dolarów za baryłkę.

- **Dostępność gazu ziemnego w regionie już została ograniczona.** W głównej mierze przyczyniło się do tego wstrzymanie przez Izrael 13 czerwca (ze względów bezpieczeństwa) produkcji z dwóch (na trzy) największych złóż gazu w krajowych wodach terytorialnych – Lewiatan i Karisz – z których surowiec wysyłano zarówno na rynek wewnętrzny, jak i do sąsiadujących Egiptu i Jordanii. Dodatkowo obiektem ataków Izraela stała się jedna z instalacji na największym na świecie irańsko-katarskim złożu gazu South Pars. Uszkodzeniu uległa jedynie część infrastruktury (jedna z czterech jednostek wchodzących w skład 14. fazy złoża), co doprowadziło do czasowego ograniczenia mocy produkcyjnych. Rodzi to jednak obawy o ewentualne problemy z zaopatrzeniem olbrzymiego rynku wewnętrznego w Iranie i/lub możliwości eksportu surowca do sąsiadującego Iraku.
- **Prawdopodobna eskalacja konfliktu i coraz większa desperacja reżimu w Teheranie mogą zwiększać ryzyko zamknięcia przez Iran kluczowej dla światowego handlu ropą i LNG cieśniny Ormuz.** Wiedzie przez nią jedyny szlak łączący państwa Zatoki Perskiej z otwartym oceanem, umożliwiający transport za granicę surowców energetycznych z regionu (m.in. ok. 30% konsumowanej na świecie ropy i ponad 20% gazu skroplonego, w tym całość eksportu z Kataru) na rynki globalne. Przeważająca część przepływających przez Ormuz tankowców i gazowców płynie do krajów azjatyckich – w tym przede wszystkim Chin, ale też Japonii i Korei Południowej.
- **Tylko część transportowanej przez Ormuz ropy można w razie potrzeby przekierować na trasy alternatywne** (rurociągi w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich), a i to wiązałoby się ze wzrostem kosztów i wydłużeniem czasów dostaw oraz sporym ryzykiem (konieczność wykorzystania szlaku przez Morze Czerwone, w tym cieśninę Bab al-Mandab, narażoną na ataki jemeńskich Huti). Ewentualne zamknięcie bądź ograniczenie drożności cieśniny Ormuz miałoby więc znaczący wpływ zarówno na dostępność ropy i gazu na światowych rynkach, jak i na ceny surowców. Prawdopodobieństwo wykorzystania tego instrumentu przez Iran zmniejsza jednak fakt, że cieśnina jest również najważniejszym szlakiem eksportu irańskich surowców i towarów.
- **Wojna na Bliskim Wschodzie, trwające ataki na infrastrukturę energetyczną oraz ryzyko poważniejszego wpływu na funkcjonowanie rynków światowych niosą dla Europy wyzwania.** W związku z wojną na Ukrainie i odchodzeniem UE od importu ropy i gazu z Rosji Stary Kontynent stał się bardziej zależny od sytuacji na rynkach globalnych. Ewentualne trwalsze czy większe wzrosty cen na rynkach naftowym i gazowym mogłyby przyczynić się do pogorszenia i tak trudnej sytuacji gospodarczej w krajach unijnych. Ograniczona dostępność gazu stanowiłaby problem nie tylko ze względu na wyższe koszty importu, lecz także na potrzebę zapełniania europejskich magazynów przed zimą. Wreszcie niepokoje na rynkach surowcowych mogą stać się kolejnym czynnikiem (po zmianach w polityce Waszyngtonu za Donalda Trumpa) podsycającym różnice zdań w UE w kwestii całkowitego odejścia od importu ropy i gazu z Rosji, a co za tym idzie utrudniającym zaakceptowanie przez wszystkie kraje członkowskie przedstawionych przez KE 6 maja konkretnych propozycji działań (zob. [Plan Komisji Europejskiej odchodzenia od importu rosyjskich surowców energetycznych](#)).

ANEKS

Irańska ropa i gaz

Iran posiada trzecie co do wielkości złoża ropy naftowej na świecie, a w 2023 r. był siódmym pod względem wolumenu jej producentem. W 2024 r. jej wydobycie, według Argusa, zwiększyło się o 380 tys. baryłek na dobę (bbl/d), do poziomu najwyższego od 2018 r. (rok zaostrożenia sankcji USA na Iran), tj. do 3,32 mln bbl/d. Wzrósł też eksport irańskiego surowca – wedle niepotwierdzonych doniesień nawet o ponad 10% r/r. Dochody z tego eksportu miały zgodnie z przekazem krajowych mediów wynieść najwięcej od dekady. W pierwszych miesiącach 2025 r. eksport w dalszym ciągu zwiększano i – w zależności od źródeł – miał sięgnąć od ok. 1,65 mln bbl/d do nawet 2,1 mln bbl/d. Jednocześnie w części prognoz branżowych (np. firmy Kpler) oceniano, że produkcja w drugiej połowie roku miała zacząć spadać o kilka (do 10) procent – głównie za sprawą uszczelniania przez administrację Trumpa amerykańskich sankcji uderzających w logistykę eksportu. Iran jest także dużym (dziewiątym na świecie, według danych za 2023 r.) konsumentem ropy i produktów naftowych (ok. 1,8–2 mln bbl/d), z których całość pochodzi z produkcji własnej.

Iran ma drugie (po Rosji) zasoby gazu ziemnego na świecie, a w 2023 r. był trzecim producentem tego surowca. Najważniejsze irańskie złożo to znajdujące się w Zatoce Perskiej i dzielone z Katarzem złożo South Pars, największe na świecie, o zasobach szacowanych na 51 bln m³ i dziennej produkcji wynoszącej ok. 715 mln m³. Jednocześnie Iran jest olbrzymim – czwartym globalnie – konsumentem, a ponad 90% krajowego wydobycia trafia na rynek wewnętrzny. Gaz stanowi prawie 75% tamtejszego miksu energii pierwotnej i wytwarza się z niego ponad 80% elektryczności. Iran eksportuje też surowiec do państw sąsiednich, w tym przede wszystkim do Iraku i Turcji.